

Festiwalowe impresje



Friedrich Schiller w jednej ze swoich rozpraw rozróżnił poetów na naiwnych, definiując ich jako tych, którzy odczuwają głęboką więź z naturą i emanują czystą radością, oraz sentymentalnych - jako tych artystów, którzy oddalili się od bezpośredniego odczuwania świata wikłając się w jego wyobrażenie, uczucia i myśli, poczucie straty. Na tegorocznym festiwalu zdaje się przeważać pierwszy typ pianisty, zdającego się być organicznie zrośniętym z materią, której jeszcze do końca nie rozumie, który w pozie zdobywcy rzuca się na jej wszystkie żywoty. Pianistów-filozofów zaś, traktujących swoją jako tajemnicę, jako filtr do niepochwytnej rzeczywistości, jako zjawisko obcowania z tekstem „totalnym”, zdaje się tu być coraz mniej. W ogóle jest ich coraz mniej – w świecie nudzącym się mnogością szczegółów, rozwiązań i komfortem. Wczorajszy wieczór w Dworku Chopina dał nam okazję obcować z pianistą, który jest wyjątkowym połączeniem artysty

„naiwnego” i „sentymentalnego”. Boris Giltburg, 34-letni iraelsko-rosyjski pianista, zwycięzca Konkursu im. Królowej Elżbiety w Brukseli (2012), do Dusznik przybył po raz drugi. W 2013 r. mogliśmy słyszeć go tu w znakomitym odczytaniu 4 Ballad Chopina, 3 początkowych Etiud-Tableaux z op. 39 Rachmaninowa oraz VIII Sonata Prokofiewa. Wczoraj zaś słuchaliśmy go w fenomenalnym wieczorze samych etiud, które wyrastały poza pojęcie barwnego studium, stały się bowiem poematami, opowieściami i dramata. Artysta na początek przedstawił siedem wybranych (w ułożonej przez siebie kolejności) Etiud transcendentalnych Liszta (rozpoczął dziełką - La Ricordanza, zakończył dwunastą - Chasse-neige). Na festiwalu często słyszymy wykonania z tegoż zbioru, w zeszłym roku całość zaprezentowała Dinara Klinton. Ale rzadko kiedy mamy tu do czynienia z prawdziwą metafizyką. Cechą dominującą sztuki Giltburga, obok porywającej wirtuozerii jest niezwykła

plastyczność wyrazu, na którą składa się sugestywne zróżnicowanie frazy (na krótkich odcinkach), miękkość touchée, bogactwo odcieni dynamicznych (od subtelного pianissimo do potężnego forte), fantazyjnie zmienne rubato, budowanie narracji z cząstek i fragmentów, którym pianista nadaje często nowe znaczenie. Każda z etiud była nie tyle studium problemu i teatrem, ale mini-poematem, o zadziwiających jakościach barwowych, ale także ukrytej, symbolicznej narracji. Takiego Liszta nie słyszeliśmy tu dawno! Po drodze usłyszeliśmy cztery etiudy Chopina (2 z op. 10, 2 z op. 25), bliższe może rosyjskim późnoromantycznym miniaturom niż esencji stylu chopinowskiego, ale ujmujące subtelnością (a-moll z op. 25 porwała dramatem). W drugiej części artysta zaprezentował z ogromnym kunsztem całość drugiego zestawu Etiud-Tableaux Rachmaninowa, w których zafrapował potężnym, ale wyważonym forte, frenetyzmem, ale także swoistym introwertycznością. W połączeniu z lirycznym, ścisłym ujęciem Etiudy cis-moll op. 2 nr 1 Skriabina (jeden z bisów) – chapeaux bas! Popołudnie upłynęło nam na znakomitym recitalu Jakuba Jakowicza (skrzypce) i Bartosza Bednarczyka (fortepian). W wykonaniu artystów zabrzmiała maksymalistyczna, beethovenowska wizja Fantazji C-dur Schuberta (jakże odmienna od zeszłorocznych koronek Alony Bajewej i Wadima Chołodenki w tymże utworze!), I Sonata A. Sznitkego, Nokturn cis-moll op. posth. Chopina (w oprac. Milsteina) oraz Sonata Kreutzerowska Beethovena. Artyści dopełniali się pysznie w swoim tradycjonalistycznych i efektownych romantycznych wykonaniach. Ale i tak dzień skradł im Borys Giltburg.

Michał Klubiński

BIULETYN FESTIWALOWY

73.

MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
3-11 SIERPNIA 2018

NUMER

8

10 sierpnia 2018
3,00 zł

www.festival.pl



Marcin Majchrowski

Program 2 Polskiego Radia

Niewiele tego jest – nominalnie można wliczyć trzy utwory Chopina na fortepian na cztery ręce. Szczęśliwie większość, bo dwa (prawie w całości) przetrwały do naszych czasów, choć jeszcze całkiem niedawno lista strąt była dłuższa. Zamieszania i niepewności związanych z tą częścią dorobku Fryderyka nie brakuje. A było tak – najpewniej w roku 1827 (lub w okolicach tej daty) skomponował i dedykował „po przyjaźni Tytusowi Woyciechowskiemu” *Wariacje F-dur*. Temat ich znamy – cztery takty melodii w marszowym charakterze, z punktowanymi rytmami i dwoma ozdobnikami. Muzykolodzy od razu wskazali na jego włoskie, operowej natury konotacje. Niestety, całość przepadła, więc o stylu *Wariacji* można wnioskować jedynie pośrednio, przymierzając lub porównując z tym, co mniej więcej w tamtym czasie Chopin komponował. Czy były li tylko utworem okazjonalnym, do „towarzyskiego popisowego muzykowania” (jak chce prof. Tomaszewski) – tego nie dowiemy się już nigdy. Chociaż? Może gdzieś, kiedyś ten zaginiony rękopis Fryderyka Chopina – szczęśliwie się odnajdzie?

Podobny precedens przecież zaistniał w roku 1964, kiedy znane dotąd jedynie ze spisu dzieł (sporządzonego przez Ludwikę Jędrzejewiczową) *Wariacje na temat pieśni T. Moore'a* wytypowały na światło dzienne. Przetrwały wszystkie zawieruchy dziejowe chyba jakimś cudem i dziś przechowywane są w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. A było tak: napisanego gdzieś w latach 1824-26 utworu Chopin oczywiście nie uznał godnym publikacji, natomiast prawie 20 lat później podarował autograf prawnikowi Kornelowi Krzeczunowiczowi. *Wariacje* trafiły później w ręce Teofila Ostaszkowskiego i jego spadkobierców. W 1964 roku Władysław Hordyński opublikował je w postaci *facsimile*, ale bez dwóch skrajnych kart, które jednak gdzieś na przestrzeni dziejów zaginęły. Brakuje więc w *Introdukcji* partii *secondo* (tej niższej), a w *Finale – primo* (czyli wyższej). Od ponad pół wieku *Wariacje* jednak z powodzeniem funkcjonują, dzięki wiedzy profesora Jana Ekiera. Wydawca *Dzieł Wszystkich Chopina* brakujących kilkanaście taktów zrekonstruował.

Młodziemczym utworem Chopina możemy się cieszyć, ale ciągle pozostają do wyjaśnienia okoliczności ich powstania. Może napisał je w czasie wakacji w Szafarni? Tam przecież grywał z Ludwiką Dżiewanowską *Wariacje* Ferdynanda Riesa na ten sam temat – prostej, wdzięcznej piosenki neapolitańskiej *La Ricciolella*. Pole dla badaczy i detektywów ciągle w chopinologii istnieje.

Ps. A trzeci utwór Chopina na 4 ręce to wersja *Grand duo concertant E-dur*.



PROGRAM FESTIWALU

10 sierpnia 2018

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - Prof. EUGEN INDJIC

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy
RÉMI GENIET

Bach/Busoni, Beethoven, Ravel

DWOREK CHOPINA

20.00 Recital fortepianowy
Duet ALESSIO BAX i LUCILLE CHUNG
Marcello/Bach, Dallapiccola, Rachmaninow, Chopin, Strawiński

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

DUSZNIKI
ZDRÓJ



STEINWAY & SONS

Elavon

Ciech

YAMAHA

Muzyczny podwieczorek

Rémi Geniet, zdobywca II nagrody na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Królowej Elżbiety w 2013 roku, wystąpi w Dworku Chopina o godz. 16:00.

Pianista jest absolwentem Conservatoire National Supérieur de Musique et de Danse de Paris oraz w École Normale de Musique. Następnie edukował się w Hochschule für Musik und Theater w Hamburgu, uczęszczał na liczne

kursy mistrzowskie, a także studiował muzykę kameralną i dyrygenturę. W wieku 20 lat zdobył II nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Królowej Elżbiety (2013), będąc już najmłodszym laureatem Konkursu

Beethovenowskiego w Bonn. Od tego czasu szybko ugruntowuje pozycję jednego z najwybitniejszych pianistów swojego pokolenia. Był zapraszany przez renomowane orkiestry, m.in. Filharmonię w Petersburgu, Luksembur-

gu, Narodową Belgijską Orkiestrę Symfoniczną. Grał też z zespołami w Lille, Montpellier, Nicei. Współpracował z takimi dyrygentami, jak E. Krivine, E. de Waart czy A. Buriabayev. Artysta regularnie pojawia się z recitalami np. w Louvre Auditorium, Salle Gaveau oraz na licznych prestiżowych festiwalach.

Doskonałe instrumenty

Firma Yamaha od lat dostarcza na Międzynarodowy Festiwal Chopinowski swoje fortepiany. Choć w tym roku to tylko jeden instrument, to swoją klasą godny jest dusznickiego święta muzyki.

Rozmowa z Markiem Lamertem, dyrektorem Yamaha Music Europe Branch Poland.

Yamaha od lat jest partnerem dusznickiego festiwalu. Dlaczego? Firma Yamaha dostarcza swój instrument na scenę w Dworku Chopina od wielu lat. Nie robimy tego ze względu na promocję marki wśród słuchaczy czy też potencjalnych klientów, ale dlatego że dusznicki festiwal jest jedynym tego typu wydarzeniem ze względu na swoją historię, atmosferę oraz wykonawców. Jest to też miejsce gdzie pianiści - wykonawcy, mogą kolejny raz sprawdzić w praktyce nasz model koncertowy.

Ile, i jakie instrumenty Yamahy, pojawiły się w tym roku w Dusznikach? Jeden. Niestety nie mamy możliwości dostarczyć uczestnikom naszych instrumentów do ćwiczeń i do kursów. Mam nadzieję, że dostąpimy tego zaszczytu ponownie, a uczestnicy kursu mistrzowskiego oraz pianiści występujący w Dworku, będą mogli podnosić swoje umiejętności oraz ćwiczyć na profesjonalnych i doskonale przygotowanych instrumentach.

Czy program YMFE nadal funkcjonuje? Tak! Następna edycja przed nami a jej finał odbędzie się w lutym 2019 roku w jednej z 8 akademii muzycznych.

Co można powiedzieć o fortepianach Yamahy? Co je wyróżnia spośród innych marek?

Myślę, że to pytanie należy zadać wykonawcom i pewnie będzie tyle opinii, ilu pianistów. Jedno jest pewne - nasze instrumenty są coraz lepsze, a tym samym są coraz częściej wybierane przez zarówno młodych pianistów,

jak i tych doświadczonych wykonawców. Nie mamy kompleksów. Nasze instrumenty są uznane, jako instrumenty edukacyjne (dydaktyczne) oraz coraz częściej wymagane na scenach, jako instrumenty koncertowe. Mamy już dużą grupę polskich artystów, którzy proszą o nasze instrumenty na koncerty oraz nagrania. Nie ukrywam, że daje nam to ogromną satysfakcję, bo zmieniamy pewne stereotypy. Same fortepiany to nie wszystko. Bierzemy czynny udział w procesie edukacji młodych, jak i chcących rozwijać swoje umiejętności doświadczonych techników fortepianowych. Bez nich instrument nie będzie dobrze przygotowany i w parze z pianistą nie da satysfakcji słuchaczom.

Zgrany duet

Przed laty...

Wspomina Zofia Owińska

...na estradzie Dworku Chopina występowały duety fortepianowe i można by doliczyć się niemal dziesięciu w historii festiwalu. W roku 1991 podczas 46. Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego wystąpiły dwa duety, w tym jeden rodem z Włoch, podczas wspomnianego przez lata Nokturnu prowadzonego przez Jana Webera, jednego z najwybitniejszych polskich krytyków muzycznych. Wówczas Jan Weber wziął udział w pełnym humoru wykonaniu muzyki do baletu „Byk na dachu” Dariusza Milhauda w opracowaniu na 4 ręce i zasiadł przy klawiaturze – jako grająca „piątą ręką”. Najczęściej występującym na estradzie Dworku Chopina było „Duo Genova & Dimitrov”. Ich wirtuozowskie interpretacje, pełne ogromnej ekspresji pozostawały na długo w pamięci słuchaczy. Świetnie też zapisał się w festiwalowych recenzjach Piano Duo Poskute & Daukantas duet z Litwy, o którym Ewa Kofin pisała „jeszcze doskonalej pianiści oddali postać Don Juana w świetnych Lisztowskich Reminiscencjach z „Don Juana” Mozarta. Liszt się tu zabawia charakterystyką owego „uwodziciela wszech czasów” i pokpiwa sobie z jego kokieterii i bufoniastego triumfalizmu, a czując ten dowcip pianiści też się w najlepsze z Lisztem bawili, co dało kapitalny efekt”.

Dzisiaj o godz. 20:00 przed festiwalową publicznością wystąpi duet fortepianowy Alessio Bax i Lucille Chung.

Alessio Bax w wieku 14 lat ukończył z najwyższym wyróżnieniem konserwatorium w Bari, rodzinnym mieście we Włoszech; kontynuował naukę w Europie, po czym w 1994 roku przeniósł się do USA. Pianista jest zdobywcą pierwszych nagród na Międzynarodowych Konkursach Pianistycznych w Leeds i Hamamatsu oraz laureatem nagrody Avery Fisher Career Grant za 2009 rok. Występował jako solista z ponad setką orkiestr na całym świecie. Najnowsze dokonania koncertowe pianisty to m.in. debiut z Minnesota Orchestra, występy z Dallas Symphony, tournée z recitalami solowymi po Ameryce Południowej, tournée po Azji, koncerty z Chamber Music Society of Lincoln Center w Nowym Jorku, a wreszcie solowy recital w Fort Worth w ramach serii Cli-

burn Concerts. W 2017 r. został dyrektorem artystycznym włoskiego festiwalu Incontri in Terra di Siena.

Kanadyjska pianistka Lucille Chung zadebiutowała w wieku 10 lat z Montrealską Orkiestrą Symfoniczną. Po tym wydarzeniu odbyła tournée po Azji z Ch. Dutoit. Artystka ukończyła Curtis Institute oraz Juilliard School w wieku 20 lat. Kontynuowała studia w Londynie pod kierunkiem M. Curcio, a następnie w Mozarteum w Salzburgu, w Weimarze i we włoskiej Imoli pod kierunkiem L. Bermana. Chung koncertowała z wiodącymi orkiestrami z całego świata, w tym z Philadelphia Orchestra, BBC National Orchestra of Wales, Israel Chamber Orchestra. Pianistka zebrła wyśmienite recenzje za nagrania kompletu dzieł Ligetiego oraz utworów fortepianowych Skriabina dla wytwórni Dynamic.

